

W drugim finałowym meczu o mistrzostwo PlusLigi liczyłem na wielkie emocje. Pamiętałem, że w ostatnim takim finale, gdy ZAKSA grała z Resovią, co mecz to inny zespół dominował. Tym razem ZAKSA ponownie rozniosła swojego rywala 3:0, wygrywając poszczególne sety do 18, 19 i 21. Był to w zasadzie mecz bez historii. Nieźle było na trybunach, ale tam, poza jedną oprawą Strefy 13, nic nowego nie było.



ZAKSA zagrała bardzo dobre spotkanie, z kolei zawodnicy Resovii sprawiali wrażenie, jakby zupełnie stracili formę. Kiedy trener Kował sięgnął po rezerwowych, to ci wcale nie grali gorzej od tych podstawowych. Podkreślę, że goście w tym meczu walczyli, ale ZAKSA była tego dnia poza ich zasięgiem.

Na trybunach komplet widzów zaprezentował wszystkie te same flagi, co dzień wcześniej. Dodatkowo Strefa 13 (jeden z klubów kibica) zaprezentował dużą flagę, która była zawieszona na przesuwanej linie.

W sektorze Klubu Kibica Zaksy byli kibice BBTS-u Bielsko-Biała.

Na meczu byli też fani Resovii, którzy do końca wspierali swoich dopingiem.

{morfeo 182}

www.facebook.com/mojewielkiemecze

@MojeWielkieMecz

{jcomments on}